
nocą bezsenną ćmi księżyc
pajaczek w kącie luzuje więzy
kornik w poprzek przegryza słoje brzozy
cień ćmy zwieszony w nirwanie hipnozy
napity komar oparty o nóżkę łóżka
beka struty, alkoholowa podpuszczka,
roztocza przyklekły pod szafy zacisze
mucha skrzydła czyści do lotu przez ciszę,
słysząc odgłos łomotu
kaskadą wodospadu spada kropla potu
ruch wskazówek dziobie miękkie kręgosłupa
próchno, masztu skorupa
przewrót na bok grzęźnie w zagmatwaniu flaneli
stan napięcia wisi zmorą u sufitu bieli
w uszach świerszczy dźwięk wzdychanego powietrza
dygoce obudowa opuszczonego wnętrza
brzask trzewia wywleka w otwartą przestrzeń
bezsennać świt przemienia w nadchodzący dzień

W.O. 2015.04